

szatan istnieje widziałem go

Autor: frater - 09/10/2015 17:08

egzorcyzmy.katolik.pl/szatan-istnieje-widzialem-go/

szatan istnieje widziałem go

Prof. Morabito: „Jestem przekonany , że istnieje program opanowania świata przez satanistyczny Kościół La Veya, który powstał w Kaliforni i rozszerza się na cały świat za pomocą ruchu New Age , mający setki wydawnictw i księgarni oraz zespołów grających satanistyczną muzykę i zachęcających do narkotyków, rozwiązłości i pornografii. W ten sposób wszyscy członkowie i sympatycy tej organizacji, najczęściej ludzie młodzi stają się niewolnikami zła...”

Kim jest Simone Morabito?

„Nominowany przez instytut Naukowy w Paryżu do nagrody Nobla w dziedzinie medycyny Simone Morabito jest jednym z najwybitniejszych włoskich profesorów medycyny; odkrył on i opatentował między innymi system diagnozowania klinicznego za pomocą komputera. W wieku 24 lat z najlepszym wynikiem na roku ukończył studia medyczne, specjalizując się w chirurgii, później zdobył specjalizację w psychiatrii, neurologii i pediatrii (...) W swojej ostatniej książce „Psichiatra all'inferno” (Psichiatra w piekle) prof.Morabito pisze, że podczas wieloletniej pracy z pacjentami miał okazję zbadać setki przypadków opętania.”

„Prof. Morabito podkreśla, że przypadki opętania stają się normą u osób, które dobrowolnie oddają się pod panowanie złego ducha – przez korzystanie z usług magów, wróżbitów i jasnowidzów, uczestniczące w seansach spirytystycznych, satanistycznych czarnych mszach lub słuchanie satanistycznej muzyki.”

Morabito: „Jestem przekonany , że istnieje program opanowania świata przez satanistyczny Kościół La Veya, który powstał w Kaliforni i rozszerza się na cały świat za pomocą ruchu New Age , mający setki wydawnictw i księgarni oraz zespołów grających satanistyczną muzykę i zachęcających do narkotyków, rozwiązłości i pornografii. W ten sposób wszyscy członkowie i sympatycy tej organizacji, najczęściej ludzie młodzi stają się niewolnikami zła...”

Jako znany i ceniony naukowiec z przeszło trzydziestoletnią praktyką profesorskiej pracy na uniwersytecie i w wielkich uniwersyteckich klinikach, prof. Simone Morabito zebrał obszerny, udokumentowany materiał na temat chorób spowodowanych przez szatana. A jeszcze kilkanaście lat temu nie wierzył w realne istnienie złych duchów i możliwość opętania.

Dopiero wstrząsające fakty, z którymi się spotkał w swojej praktyce lekarskiej, sprawiły, że całkowicie zmienił zdanie. Od tamtego czasu zaczął zbierać dokumentację na temat chorób spowodowanych przez szatana. Dziś współpracuje z wieloma egzorcystami i często jest zapraszany na konferencje dotyczące tej problematyki.

Według prof. Morabita człowiek, który dobrowolnie oddaje się pod panowanie złych mocy, tym samym godzi się na to, że szatan bierze w posiadanie jego ciało i niszczy je w sposób najbardziej zdumiewający. Wiele tajemniczych chorób, o których pochodzeniu medycyna nic nie może powiedzieć i wobec których pozostaje bezradna, jest spowodowanych przez osobowe moce zła. Jedynym zaś skutecznym lekarstwem w takich wypadkach jest modlitwa egzorcyzmu, którą Kościół stosuje od początku swojego istnienia.

Prof. Morabito doświadczył po raz pierwszy namacalnej obecności szatana przed kilkunastoma laty. Wówczas to zgłosił się do jego gabinetu lekarskiego dziewiętnastoletni student Fabio. Wizytę umówili jego rodzice. Wyglądał na normalnego, inteligentnego młodzieńca. Mówił, że często nawiedzają go stany silnej depresji i niepokoju, które zakłócają mu sen. W pewnym momencie prof. Morabito zauważył, że twarz młodego pacjenta stała się przerażająca, a z jego oczu emanowała nienawiść. Jednocześnie jakaś niewidzialna siła gwałtownie odwracała jego głowę w stronę rodziców, którzy stali za nim. Przez ściśnięte zęby powtarzał: Nienawidzę mojej matki i ojca. Po kilku minutach wszystko wróciło do normy i Fabio kontynuował przerwana rozmowę, tak jakby się nic nie stało. I znowu po pewnym czasie powtarzało się to bardzo szokujące zachowanie. Dla prof. Morabita stało się oczywiste, że miał do czynienia ze szczególnego rodzaju patologicznym zachowaniem, które wskazywało na to, że jakaś ukryta osobowa moc, manifestowała swoją obecność i zmuszała Fabia do tak dziwnego zachowania. W swojej wieloletniej praktyce lekarskiej wśród chorych umysłowo profesor nie spotkał się z podobnymi objawami. Postanowił więc przeprowadzić seans psychoanalityczny. Gdy podjął taką decyzję, Fabio dostał gwałtownych konwulsji, zaczął krzyczeć nieludzkim głosem i z całą siłą uderzać głową w ścianę. Był to przerażający widok. Jako doświadczony lekarz, Morabito zdał sobie sprawę, że jedno uderzenie głową o mur z tak wielką siłą spowoduje poważne krwawienie w mózgu. Fabio jednak z coraz większą gwałtownością i częstotliwością uderzał głową o ścianę. Wyglądało to na akt samobójczy. Wezwano więc na pomoc pięciu dorosłych mężczyzn, którzy próbowali powstrzymać młodzieńca, ale nie dali mu rady. Wobec tego dr Morabito zastosował uspokajający zastrzyk, najsilniejszy z istniejących, który w kilka sekund uspiłby nawet słonia. Jednak z niewiadomych przyczyn nie było żadnej reakcji ze strony pacjenta. Zastrzyk w ogóle nie zadziałał, a Fabio dalej walił z całą mocą głową w ścianę, krzycząc nieludzkim głosem. Kiedy kryzys minął, okazało się – ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich – że na głowie młodzieńca nie było żadnych uszkodzeń, krwiaków, czy opuchnięć. Fabio wrócił do normalnego wyglądu i zaczął rozmawiać, tak jakby się nic nie stało. Prof. Morabito patrzył w osłupieniu i nie mógł tego wszystkiego zrozumieć. Dlaczego nie zadziałał uspokajający zastrzyk? Dlaczego gwałtowne uderzenia głową o ścianę nie spowodowały u pacjenta żadnych obrażeń? – pytał sam siebie.

Kiedy po tygodniu Fabio przyjechał na umówioną drugą wizytę, początkowo był bardzo spokojny. Jednak po krótkiej rozmowie z profesorem, zaczął z wielką siłą uderzać głową o ścianę, wydając przy tym przerażające krzyki. Prof. Morabito również tym razem zastosował niezwykle silny zastrzyk uspokajający, ale inny niż poprzednio. Jednak i tym razem lek wcale nie zadziałał.

Jako katolik, Morabito uczył się z katechizmu o istnieniu aniołów i złych duchów. Jednak nie przywiązywał do tych wierzeń zbytnej wagi. Wprawdzie w klinice uniwersyteckiej spotykał się wielokrotnie z dziwnymi przypadkami chorobowymi, których medycyna nie była w stanie sklasyfikować, ale dopiero widząc zachowanie Fabia, prof. Morabito zaczął poważnie zastanawiać się, czy nie jest to schorzenie spowodowane działaniem złych duchów. Przecież żaden ludzki organizm nie byłby w stanie obronić się przed działaniem tak silnego uspokajającego leku, jaki otrzymał Fabio. Tak samo żaden normalny człowiek nie przeżyłby tak gwałtownych i licznych uderzeń głową o twardą ścianę, jak to miało miejsce w przypadku Fabia.

Podejrzewając obecność i działanie duchowych mocy zła, prof. Morabito umówił się na konsultację z doświadczonym księdzem egzorcystą. Było to spotkanie przełomowe w jego życiu i praktyce lekarskiej. Po długiej rozmowie z egzorcystą lekarz zrozumiał, że wiele chorób, z którymi się spotkał, mogło mieć demoniczne pochodzenie, a jedynym skutecznym lekarstwem w takich wypadkach jest modlitwa egzorcyzmu.

Po kilku tygodniach prof. Morabito spotkał się w swoim gabinecie lekarskim z innym szczególnie ciężkim przypadkiem. Zgłosiła się do niego 22-letnia Franciszka – bardzo atrakcyjna, inteligentna i bogata dziewczyna, pochodząca ze znanej włoskiej rodziny. Przyszła na spotkanie z profesorem w towarzystwie swojej 28-letniej siostry. Po wejściu obu kobiet do gabinetu, Morabito nagle się zorientował, że temperatura w pomieszczeniu obniżyła się o 10 stopni. I chociaż sam jest typem człowieka o stalowych nerwach, który w najtrudniejszych sytuacjach potrafi zachować całkowity spokój, to jednak w tej sytuacji zaczął odczuwać silny lęk. Franciszka podeszła blisko profesora i zionąc nienawiścią powiedziała: Chcę być przez pana zahipnotyzowana! Morabito był pewny, że w jego gabinecie jest obecna jakaś tajemnicza, niewidzialna osobowość, o przerażająco złej duchowej mocy, która go terroryzuje, doprowadzając do wewnętrznej paniki i drżenia rąk. Profesor zdał sobie sprawę z tego, że głównym sprawcą owego paraliżującego strachu nie była Franciszka, lecz jakaś inna, niewidzialna osoba, która jej towarzyszyła. Morabito często spotykał się z najcięższymi i nieraz bardzo niebezpiecznymi przypadkami chorych umysłowo. Nie odczuwał jednak przed nimi strachu, tylko zachowywał pewien dystans, odnosząc się do nich ze współczuciem i litością. Teraz jednak najchętniej uciekłby z gabinetu. Z wielkim trudem podniósł się z siedzenia i poszedł do sąsiedniego pokoju, ażeby poprosić swojego przyjaciela adwokata, by mu towarzyszył. Franciszka zaś ponowiła swoje żądanie: Chcę być przez pana zahipnotyzowana! Morabito czuł, jak ogarnia go coraz większy, przejmujący lęk, który tak dalece się nasilał, iż lekarz doszedł do wniosku, że jedynym ratunkiem w tej sytuacji będzie modlitwa. Ponieważ jednak nie mógł sobie przypomnieć słów Ojciec nasz, zaczął wzywać Jezusa, wymawiając Jego imię: Jezu, Jezu, Jezu... W miarę jak się modlił, tajemniczy chłód w gabinecie stopniowo zniknął, lęk paraliżujący psychiatrę ustępował, a on sam odzyskiwał równowagę ducha i pewność siebie. Profesor zaczął panować nad sytuacją. Kazał wyprowadzić z gabinetu Franciszkę, aby móc w spokoju porozmawiać z jej siostrą. Dopiero wtedy się dowiedział, że problemy z Franciszką pojawiły się od czasu, gdy zaczęła brać udział w spotkaniach sekty satanistycznej. Uczestniczyła w czarnych mszach i seansach spirytystycznych, a po jej powrocie do domu zaczynały się dziać zatruwające rzeczy. Między innymi wszystkim domownikom wydawało się, że nocą w jej pokoju

przebywa ze dwadzieścia osób. Dochodziły stamtąd przerażające krzyki, wybuchy, uderzenia w mury, wrzaski i płacz, a różne przedmioty były rzucane w ściany przez jakieś niewidzialne ręce. Rankiem Franciszka była cała posiniaczona i pomimo tego, że od 10 dni nic nie jadła, miała niesamowitą energię.

Kiedy psychiatra rozmawiał z jej siostrą, Franciszka z wściekłością wrzeszczała za drzwiami: Nic nie mów, nie rozmawiaj!, a przy tym kopała i biła pięściami w ścianę. A gdy udało jej się wejść do gabinetu, podeszła pełna nienawiści do lekarza, który zdecydowanie do niej powiedział: To jest moja kuracja i dlatego nie zahipnotyzuję cię. – Ty nieszczęśniku – odpowiedziała dziewczyna – znam cię dobrze, zapłacisz mi za to! Profesor Morabito nawiązał wówczas kontakt z rodzicami Franciszki i poradził im, aby udali się z córką do egzorcysty. Podczas pierwszego egzorcyzmu Franciszki działy się przerażające rzeczy. Po tej modlitwie pacjentka poczuła się nieco lepiej. Były jednak konieczne następne serie egzorc-cyzmów, po których dziewczyna zaczęła powoli wracać do normalnego życia.

MP

Źródło: Simone Morabito: Psichiatra all'infer-no,

Edizioni Segno, 2004.

=====